

Delegacja PZPR w Finlandii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii udała się we wtorek do Helsinek delegacja PZPR, która weźmie udział w XV Zjeździe Komunistycznej Partii Finlandii, rozpoczynającym się 3 kwietnia br.

Delegacji przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak, a w jej skład wchodzi zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Marian Renke.

Na lotnisku Okęcie delegację żegnali: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Mochar, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, kierownicy wydziałów KC: zagranicznego — Józef Czesak oraz Propagandy i Agitacji — Tadeusz Wrębiak. (PAP)

Radziecko-brytyjskie rozmowy

Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na koła poinformowane, ambasador ZSRR w W. Brytanii M. Smyrnowski złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Stewartowi i przedstawił mu pogląd Związku Radzieckiego na problem konfliktu granicznego między ZSRR a Chinami. (PAP)

Ambasador Węgier w Wielkopolsce

Przebywający w Poznaniu z okazji „Dni kultury węgierskiej” ambasador WRL Bela Nemety spotkał się we wtorek z kierownictwem KW PZPR. W czasie spotkania sekretarz KW Kazimierz Barcikowski poinformował ambasadora o najważniejszych problemach gospodarczo-społecznych ziem wielkopolskich.

Ambasador Nemety zwrócił też budowaną obecnie od lewni żeliwa w Śremie oraz przodujące PGR Maniechki w pow. Śrem. Ambasador WRL zwrócił także muzeum i bibliotekę Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, gdzie interesował się zwłaszcza rękopisami i starodrukami traktującymi o historycznych związkach i kontaktach kulturalnych Polski i Węgier. (PAP)

„Za waszą wolność i naszą“

Wręczenie medali obywatelom Słowacji

W tych dniach w Konsulacie PRL w Bratysławie odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za waszą wolność i naszą” przyznanych przez Radę Państwa słowackim uczestnikom walk w Hiszpanii, członkom brygady imienia Jarosława Dąbrowskiego.

Ambasador PRL w Pradze Włodzimierz Janiurek przekazał medale dziewięciu obywatelom Słowackiej Republiki Socjalistycznej, a dwa dalsze wręczył wdowie po zmarłym Ernestie Fabianie oraz córce Michała Petraka.

Ambasador W. Janiurek, w przemówieniu do dąbrowszczyków podkreślił, że nadane im przez Radę Państwa PRL z okazji 30 rocznicy powstania brygady odznaczenie jest symbolem internacjonalizmu i so-

Jutro powiat Jarocin

Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji, omawiających realizację programów wyborczych komitetów FJN w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując zamierzenia z rzeczywistością, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Jutro zamieścimy stronę, poświęconą omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie jarocińskim.



POZNAN
ŚRODA
2
KWIEŚNIA
1969

Wydanie A
Nr 78 (7813)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Stanowisko ZRA wobec spotkania wielkiej czwórki

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa podstawą rozwiązania kryzysu bliskowschodniego

Wtorkowy dziennik kairski „Al-Ahram” informuje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZRA otrzymało raport ONZ w sprawie rozmów wielkiej czwórki, które rozpoczęła się w Nowym Jorku w najbliższy czwartek. Jak wiadomo, przedmiotem rozmów będzie kryzys bliskowschodni.

W dokumencie tym zaznacza się, że rozmowy dwustronne będą prowadzone równolegle z rozmowami czwórki, oraz że uczestnicy rozmów będą w stałym kontakcie z sekretarzem generalnym ONZ oraz specjalnym wysłannikiem na Bliski Wschód, Jarringiem, jak również z krajami których bezpośrednio konflikt ten dotyczy.

Wielka czwórka przedyskutuje dotychczasowe propozycje rozwiązania kryzysu łącznie z radzieckim projektem wprowa-

dzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r. oraz amerykańską koncepcję uregulowania kryzysu. Ponadto wzięta będzie pod uwagę propozycja francuska, która nie została oficjalnie przedstawiona stronom konfliktu.

Stanowisko ZRA w sprawie zbliżających się rozmów czterech państw — Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego jest następujące:

ZRA akceptuje spotkanie wielkiej czwórki pod warunkiem, że przedmiotem dyskusji będzie wprowadzenie w życie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa i wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem. Każda próba, której celem będzie utrzymanie status quo oznacza odrzucenie rezolucji.

ZRA oczekuje, że wielka czwórka potraktuje listopadową rezolucję Rady Bezpieczeństwa jako wiążącą, a nie jako dokument stanowiący podstawę do dyskusji — jak to proponuje Izrael.

DEMENTI ZRA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej zdementowało we wtorek informacje, które ukazały się w jednym z dzienników amerykańskich, jakoby król Jordanii Husajn i minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad spotkali się w Londynie pod koniec 1968 roku z wicepremierem Izraela Alonem.

Informacje te — oświadczyło ministerstwo — stanowią cenną kampanię uprawianą przez koła izraelskie, której celem jest wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.

SPOTKANIE PRZYWÓDCÓW JORDANII I LIBANU

Jak donosi z Bejrutu agencja AFP, król Jordanii Husajn, udający się z oficjalną wizytą

do Waszyngtonu, opuścił we wtorek Bejrut po krótkim pobycie, w czasie którego odbył rozmowę z prezydentem Libanu Charlesem Helou.

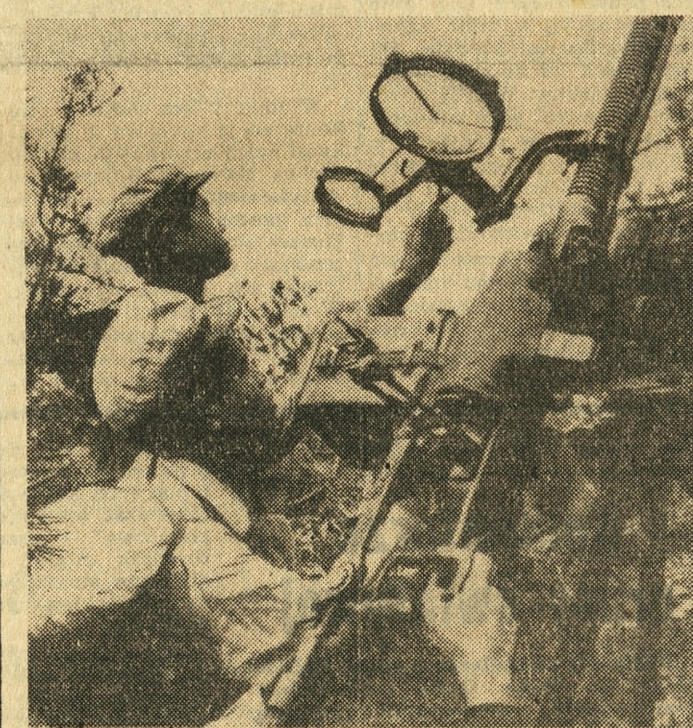
Król Jordanii i prezydent Libanu dokonali wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz sposobów likwidacji następstw agresji izraelskiej z 1967 roku.

PAP

Nowa podróż Jarringa

Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikował we wtorek, że przedstawiciel ONZ do spraw Bliskiego Wschodu Gunnar Jarring wyjedzie w środę do Jerozolimy w celu przeprowadzenia nowych konsultacji z przywódcami Izraela. (PAP)

Zestrzelili 29 samolotów USA



Kajakiem przez Cieśninę Magellana

Sukces polskich podróżników

Z Ameryki Południowej dzięki pośrednictwu agenta Polskich Linii Oceanicznych w Valparaisie Janes Taylora dotarli do oddziału PAP w Gdańsku szereg ostatnich zakończonych udanej wyprawy polskich kajakarzy przez Cieśninę Magellana. Oto co donosi na ten temat z Santiago kierownik ekipy — Bolestaw Siadek:

Zakończona pomyślnie 22 marca br. wyprawa kajakowa PTK przez fiordy zachodniej Patagonii i Cieśninę Magellana wzbudza w Chile duże zainteresowanie. Po raz pierwszy w historii żegluga na tych najbardziej burzliwych wodach świata została dokonana rejs kajakami na trasie 850 km trwającej 39 dni. W prasie, radio i w telewizji ukazało się szereg informacji i artykułów ilustrowanych.

Składaki „Neptun” zdali doskonale egzamin. Wśród licznych przygód do najbardziej dramatycznych zaliczamy poszukiwania T. Andrusiewicza i jego rejs do Punta Arenas. Gościnność, pomoc i serdeczność Chilijczyków i władz jest nadzwyczajna — opieka i pomoc miejscowej Polonii wznosząca. Ta droga składamy wszystkim serdeczne podziękowania.

Wyruszymy w drogę powrotną do kraju statkiem PLO „Henryk Jendza”, wypływającym z Valparaiso 10 kwietnia. Obecnie uczestnicy wyprawy realizują bogaty

program odczytów i spotkań ilustrowanych przezroczkami, organizowanych przez towarzystwo Polsko-Chilijskie. Kluby marynistów i uniwersytety kompletują materiał fotograficzny do albumów i kolekcjonują eksponaty wystaw.

Z okazji zbliżających się świąt przesyłamy serdeczne życzenia naszym rodzinom i wszystkim sympatykom wyprawy.

M/S „Henryk Jendza” spodziewany jest w macierzystym porcie w Gdyni w połowie maja. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie zmienne — w dzielnicach południowych duże z przelotnymi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na północnym wschodzie do plus 5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane — zachodnie i północno-zachodnie.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

Projekt układu o zakazie podziemnych prób nuklearnych

Polska i CSRS wypowiedziały się we wtorek z naciskiem na genewskiej konferencji rozbrojeniowej za możliwie jak najszybszym podpisaniem układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej przez państwa, które mogłyby szybko rozpocząć produkcję takiej broni.

Szef delegacji polskiej Henryk Jaroszek, stwierdził, że jest to zasadniczy warunek odprężenia sytuacji międzynarodowej a przede wszystkim sytuacji w środkowej Europie. Spośród potencjalnych mocarstw atomowych w Europie — powiedział on — dotychczas tylko jedno państwo nie złożyło podpisu pod tym układem. Należy sądzić, że państwo to chce przynajmniej za chować możliwości nabycia broni atomowej.

Delegat Czechosłowacji Milan Klusak powiedział, że od państw, które są w stanie podjąć produkcję broni atomowej, zależeć będzie w określonej mierze to, jak układ funkcjonować będzie w praktyce.

Wypowiedź szefa rządu Nigerii

Na konferencji prasowej zorganizowanej w Lagos, bezpośrednio po wyjeździe premiera brytyjskiego Harolda Wilsona, szef rządu Federalnego Nigerii Gowon oświadczył, iż gotów jest spotkać się z p.k. Ojukwu, jeśli zrezygnuje on z utworzenia niezależnego państwa Biafry. Jeśli nato miast przywódcy Biafry nie zrezygnują ze swych roszczeń, rząd Nigerii zdecydowany jest położyć kres separatystycznym dążeniom w drodze militarnej. (PAP)

Konsultacje polityczne Nixona

Po zakończeniu w Waszyngtonie uroczystości żałobnych związanych z pogrzebem byłego prezydenta USA, Eisenhowera, prezydent USA, Nixon korzystając z obecności wielu mężów stanu, odbył we wtorek cały szereg rozmów i spotkań.

Nixon spotkał się m. in. z kanclerzem Kiesingerem, szachem Iranu Pahlawi, prezydentem Tunezji Burgibą, premierem Turcji Demirelem, premierem Włoch Rumorem, ministrem spraw zagranicznych Holandii Lunsem. (PAP)

Brandt przyjął Carapkina

Jak donosi agencja DPA, zachodniemiecki minister spraw zagranicznych W. Brandt przyjął we wtorek wieczór radzieckiego ambasadora w NRF S. Carapkina.

Przedmiotem rozmowy był — jak stwierdził rzecznik bońskiego MSZ — „niektóre aspekty apelu budapesteńskiego z 17 marca 1969 r.” w sprawie propozycji zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa. Rzecznik poinformował również, że ambasador Carapkin przekazał ponadto na polecenie swojego rządu oświadczenie rządu ZSRR z ubiegłej soboty w sprawie incydentów na granicy radziecko-chińskiej. (PAP)

Rozpoczął się IX Zjazd KP Chin

We wtorek wieczorem olbrzymie tłumy wyległy na ulice Pekinu na wiadomość nadawaną bez przerwy przez tujsze radio o rozpoczęciu się w tym dniu w stolicy Chin IX Zjazdu KPCh.

Oficjalny komunikat stwierdza, że otwarcie zjazdu nastąpiło w obecności przewodniczącego Mao, który wygłosił inauguracyjne przemówienie. Zebrani zatwierdzili trzypunktowy porządek dzienny obejmujący: referat wiceprzewodniczącego Lin Piao, zmiany statutu KPCh oraz wybór nowego KC.

1.512 delegatów wysłuchało referatu wiceprzewodniczącego Lin Piao.

Godzina otwarcia zjazdu nie została sprecyzowana. W środę przewiduje się dyskusję w komisjach na temat referatu wiceprzewodniczącego Lin Piao i zmian statutowych.

Całe miasto jest wspaniale iluminowane. Zewsząd docho- dzą dźwięki bębnow, piszczałek i mosiężnych talerzy.

Agencja Sinhua podaje, że referat polityczny wygłoszony przez Lin Piao zawiera analizę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz zadania partii „zgodne z teorią Mao Tse-tunga”.

Jak wynika z informacji Sinhua, zjazd przebiega pod znakiem kultu Mao i apoteozy rewolucji kulturalnej. PAP

Szwecja wstrzymała eksport broni do Pakistanu

Szwecja ogłosiła we wtorek zakaz eksportu broni i amunicji do Pakistanu.

Minister Handlu Gunnar Lange oświadczył, iż przyczyną tego zakazu jest rozwój sytuacji w samym Pakistanie, który wywołuje niepokój rządu szwedzkiego.

Rząd szwedzki zamierza zacheć, by zorientować się jak rozwinięła się sytuacja w Pakistanie zanim zezwoli ewentualnie na wznowienie eksportu broni i amunicji. (PAP)

Strajk pilotów BOAC

31 marca rozpoczął się strajk pilotów BOAC (British Overseas Corporation), którego skutki odbijają się m. in. na brytyjskim bilansie płatniczym.

Powodem strajku jest spór na temat wysokości podwyżek dla pilotów brytyjskich, których związek zawodowy „Balpa” uważa, że są oni gorzej opłacani od pilotów z innych zachodnich linii międzynarodowych.

O pokój w Europie

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii wezwowało ludzi pracy, związki zawodowe i organizacje społeczne do udzielenia sta nowczej odpowiedzi na agre sywne knowania imperializmu amerykańskiego i sił odweto wych, działających w Niem czech Zachodnich. Uchwała przyjęta na plenum po omówie niu referatu przewodniczącego KPB Marc Drumaux podkre śla, że obrona i umocnienie po koju zależą od stałego wzro stu wszystkich sił pokojowych, od coraz bardziej aktywnego udziału mas ludowych w wal ce o pokój, bezpieczeństwo, o osłabienie napięcia i o demo krację.

Komitet Centralny KPB do maga się od rządu belgijskiego praktycznych posunięć zmierza jących do położenia kresu a gresji amerykańskiej w Wiet namie. KC KPB żąda uznania Narodowego Frontu Wyzwolenia oraz prawa narodu wiet namskiego do wolności i nieza leżności bez ingerencji z zew nątrz, jak również nawiązania stosunków dyplomatycznych z DRW.

Uchwała plenum wzywa rząd Belgii do niezwłocznego udzie lenia pozytywnej odpowiedzi na propozycje, wysunięte w apelu państw — stron Układu Warszawskiego.

Komuniści belgijscy opowia dają się również za uznanie Niemieckiej Republiki Demo kratycznej i obecnych granic europejskich. (PAP)

1 - 7 bm. Tydzień Czystości Wód

Woda — problem nr 1

Jeszcze 10 lat temu odlawiano z jednego hektara na War cie 49 kg ryb, w roku ubiegłym — już tylko 15 kg. Dla niektórych gatunków ryb ścieki przemysłowe i miejskie stanowią barierę nie do przebycia do dawnych tarlisk, np. Ioso sia. Na Warcie, nad Jeziorem Maltańskim w Poznaniu, w Gnieźnie wprowadzono nawet zakaz kąpeli z uwagi na stan skażenia wody.

Oto problemy, o których mó wiono wczoraj na konferen cji prasowej, zorganizowanej przez Zarząd Okręgu Polskie go Związku Wędkarskiego, z okazji Międzynarodowego Ty godnia Czystości Wód, który trwa do 7 bm. Inicjatywa god na pochwały.

Badania stanu 42 rzek w Wielkopolsce w latach 1960—1967 wykazały np., że tylko w 7 przypadkach nastąpiła po prawa, w 20 — nie było zmian, a w 15 — nastąpił wzrost za nieczyszczeń ściekami. Brak dobrej wody dla potrzeb ko munalnych i przemysłowych, zmusił więc do zwrócenia bac nej uwagi na konieczność ra cjonalnej nia gospodarki. Uka zało się w związku z tym kilka aktów prawnych, wszczęto sy stematyczną kontrolę stosowa nia sankcji wobec niefrasobli wych użytkowników wód.

W roku ubiegłym poznań skie władze stwierdziły kilka nąście przypadków zatrucia nia ścieków i zbiorników, z tego ty tułu 5 zakładów produkcyj nych poniosło kary, trzy inne oczekują na jej wymiar. Zara zem od kilku lat kładzie się duży nacisk na budowę oczyszczalni ścieków. W 1967 r. wy dano na ten cel w Wielkopols ce 28 mln. zł, w ubiegłym — 35,7 mln. zł, a jeszcze większe będą to wydatki w roku bie żącym i przyszłym. 45 nowo h obiektów zbudowanych w cią gu minionych 8 lat, nie rozwią zuje jednak problemu czysto ści wód w naszym regionie. W tym celu konieczna jest syste matyczna ochrona oraz dalsze nakłady inwestycyjne. (zs)

Linia lotnicza Gdańsk — Szczecin

We wtorek w godzinach połu dniowych na lotnisku w Gdańsku Wrzeszczu wylądował samolot pa sażerski ze Szczecina, inaugurują tym samym nowe połączenie mię dzy dwoma głównymi naszymi miastami portowymi. Od 1 kwiet nia br. samoloty „LOT” będą la tały na tej trasie codziennie.

Katastrofa górnicza w Meksyku

W należącej do towarzyst wa meksykańskiego „Alos Hornos” kopalni węgla w po bliżu miasta Barroteran w sta nie Coahuila doszło w ponie dzialek wieczorem w chwili zakażenia zrytych do wiel kiej eksplozji gazu. Jak poda ją różne agencje prasowe, w różnych szybach kopalni od cie tych zostało od 200 do 300 gór ników.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Marcin Stobrowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 IV 1969 Nr 78 (7813)

Chuligaństwo i wandalizm na ulicach czeskich i słowackich miast

Jak gdyby uzupełniając oświadczenie rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej, komunikat MSW CSRS bardziej szczegółowo określa i charakteryzuje rozmiary incydentów, jakie w związku z mistrzostwami świata w hokeju wyda rzyły się w nocy z dn. 28 na 29 marca 1969 r.

Zgodnie z tekstem komuni katu, w wyniku ingerencji przeciwko demonstrantom zo stało rannych 51 pracowników służby bezpieczeństwa, w tym kilku ciężko. W czasie de monstracji organa porządku publicznego zatrzymały 39 o sób. W niektórych wypadkach wystąpiono o nakaz areszto wania. Dochodzenia są w to ku.

Komunikat jeszcze raz po daje relację znanych zajęć w samej Pradze. Stwierdza przy tym, że podczas wykonywa nia obowiązków służbowych 10 milicjantów w Pradze od niosło rany, w tym dwóch zo stało ciężko zranionych. Ko munikat podaje szczegóły zajęć w innych miejscowo ściach. Jak wynika z relacji ko munikatu, w mieście Mlada Boleslav wybito 81 okien w budynkach koszarowych. W o kręgu północno-czeskim w Ustí nad Labą poważnie usz kodzono budynek, w którym znajduje się komendantura ra dziecka. Straty w majątku stanowiącym własność Związ ku Radzieckiego wynoszą w tej miejscowości około 150 tys. koron. Podobne demon stracje odbyły się również w

miastach Liberec i Teplice. Główni winowajcy zajęć w tych miejscowościach zostali zatrzymani przez milicję i przekazani organom prokura tury powiatowej. Chuligań skie wyczyny i antyradyckie histerie zanotowano również w okręgu północno-moraw skim.

Również zgodnie z informa cjami MSZ Słowackiej Repu bliki Socjalistycznej, w nie których miejscowościach sło wackich doszło do naruszeń porządku publicznego.

W dniu 31 marca odbyło się posiedzenie prezydium KC KP Słowacji pod przewodni ctwem G. Husaka, poświęco ne omówieniu wydarzeń w Bratisławie i Koszycach. Pre zydium KC KPS przyjęło do wiadomości kroki podjęte przez właściwe organa pań stwowe celem wyciągnięcia należytych wniosków wobec osób, które naruszyły porzą dek publiczny.

Również w dniu 31 marca odbyło się posiedzenie Kom itetu Dzielnicowego KPCz Pra ga 1, na którym omówiono wy darzenia na Placu Wacława w nocy z 28 na 29 marca. Ko mitet opublikował oświadcze nie potępiające te incydenty, które nazywa przejawami chuligaństwa i wandalizmu. Oświadczenie stwierdza, że ta kie czyny nie mają nic wspólnego z uczuciami większości obywateli Prahy, którzy „wie lekroć przejawiali moralne walory i zrozumienie dla ra cji stanu”.

Niektóre dzienniki w dniu 1 kwietnia opublikowały omó wienie artykułu moskiewskiej „Pravdy” pt. „Hokej i nacjo nalistyczny czad”. Należy tu dodać, że trzy dzienniki, a mianowicie „Mlada Fronta”, „Prace” i „Svobodne Slovo” polemizują z artykułem „Praw dy”.

W dniu 1 bm. odbyła się konferencja prasowa z człon kami nowo wybranego kierow nictwa Związku Bojowników Antyfaszystowskich. Sekre tarz generalny związku Józef Huszek złożył oświadczenie po tępiające demonstracje po mis trzostwach świata w hokeju. W toku konferencji prasowej, podano liczbę członków zwią zu, w Czechach i na Mora wach związek liczy ok. 71 ty

się członków, na Słowacji zaś — około 50 tys.

Jak wynika z wyjaśnień zło żonych w toku konferencji prasowej, zarząd zamierza u lepszyć zabezpieczenie finanso we członków związku oraz przyspieszyć sprawę rehabilita cji. Wskazywano również, że Związek Bojowników Antyfa szystowskich pragnie oddziały wać na młodzież i przekazać jej tradycję walk wyzwolen cych. (PAP)

Premier W. Brytanii w Addis Abebie

Jak donosi z Addis Abeby agencja Reutersa, premier bry tyjski Harold Wilson zakoń czył we wtorek rozmowy w stolicy Etiopii, które dotyczy ły Nigerii. Wilson — jak wia domo — konferował również z cesarzem Etiopii Haile Sel lassie.

Jak pisze korespondent agen cji Reutersa, perspektywy spot kania premiera brytyjskiego z przywódcą Biafry pik Ojuk wu są znikome. Ojukwu nie odpowiedział na kolejną ofer tę Wilsona, przedstawioną we wtorek rano, by spotkać się z nim w którejś ze stolic państw Afryki Zachodniej. Uchodzi więc niemal za pewne, że Wil son odleci w środę bezpo średnio z Addis Abeby do Lon dynu. (PAP)

Lotnisko na lodzie



Radziecka pływająca stacja polarna „Północ-69” pracuje pełną parą. Dziesiątki samolotów i helikopterów przywożą ładunki po trzebnego sprzętu i żywności. N/z. wylądunek pocztu dla członków ekspedycji, przywiezionej przez samolot AN-12, który wylądował na lodowym lotnisku.

CAF — PI — telefoto

Porozumienie między W. Brytanią a wyspą Anguilla

Rząd brytyjski nie zamierza bynajmniej zerwać swych kolonialnych roszczeń do Anguilli. Jeszcze jednym tego do wodem jest tzw. tymczasowe porozumienie o drogach ure gulowania „kryzysu konstytucyjnego”, podpisane w ponie dzialek przez stałego przedstawiciela W. Brytanii w ONZ, Lorda Caradona i tymczasowego prezydenta Anguilli, Ronal da Webstera.

Londyńska prasa burżuazyj na nazywa to porozumienie „wielkim zwycięstwem” dy plo macji brytyjskiej, nie wspomi na jednak, że „sukces” poprze dził desant na wyspie Anguilli kilkuset brytyjskich spadoc'hroniarzy i policjantów.

Podpisane w poniedziałek po rozumienie oznacza w prakty ce przywrócenie kolonialnej władzy W. Brytanii nad 6-ty sięczną ludnością wyspy. Zgod nie z tym porozumieniem, naj wyższą władzę sprawować bę dzie wysoki komisarz W. Bry tanii A. Lee, który zobowią za ny jest do „przewodzenia kon sultacji” z reprezentantami ludności Anguilli. W porozu mieniu wspomina się też w dość mglisty sposób o „podję ciu nieodwrotnych kroków” dla jak najszybszego wycofania z wyspy spadoc'hroniarzy brytyj skich i stwierdza się, iż los Anguilli rozstrzygnięty będzie w drodze rokowań między za interesowanymi stronami, jak również z rządami innych kra jów w rejonie Morza Karaib skiego.

Jednakże, jak podkreślał we wtorek londyński dziennik „Daily Mail” — porozumienie

nie przewiduje żadnych gwa rancji, iż Anguilla nie zostanie ponownie włączona do utwo rzonej przez W. Brytanię fe deracji St. Kitts - Nevis - An guilla, z której Anguilla wyco fała się w roku 1967, prokla mując swą niezależność od ko rony brytyjskiej.

PAP



„POLFA”

Kolejny meldunek o podję ciu zobowiązań produkcyj nych i czynów społecznych otrzymaliśmy od Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”. Zobowiązania te mają charakter długofalowy. W związku z tym załoga wypro dukuje do końca 1969 r. dodat kowo 400 tys. metrów catgut — półproduktu i catgut — z igła mi atraumatycznymi. Prócz te go wyprodukuje się ponadpla nowo pięć milionów sztuk kap sułek witaminy A+D₃ i 500 ty sięcy opakowań nitrofurantoi ny. Dwa ostatnie produkty przeznaczone są na eksport.

Również wysoką wartość osiągną czyny społeczne podję te na rzecz zakładu i miasta. Za deklarowane roboczo-godzin y ludzie „Polfy” przepracują w parku Kasprowicza, przed szkolu numer 88 oraz w sa mym zakładzie — przy deko racjach i porządkowaniu. Tak że dzięki pracom społecznym zostanie wydatnie skrócony czas budowy ośrodka rekreacy jnego w Baranowie nad Jezi orem Kierskim.

Ogólna wartość wszystkich czynów podjętych przez „Pol fe” zamyka się sumą 32.816 złotych. (woj)

„Milion dla Wietnamu”

We Francji zakończyła się kampania zbierania środków na fundusz pomocy dla na rodu wietnamskiego, przebiega jąca pod hasłem „Milion dla Wietnamu”. Zebrano 1.027.100 franków. Poinformował o tym przewodniczący komitetu tej akcji, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komuni stycznej Waldeck Rochet, na spotkaniu aktywistów komite tu w redakcji dziennika „Hu manite”. (PAP)

Przepraszamy

Zgodnie z tradycją — jako że kalendarz wskazywał wczoraj 1 kwietnia — postanowiliśmy zażartować sobie z naszych czytelników. Wydrukowaliśmy przeto kilka informacji, które być może niektórych czytelników przekonywały swą tre ścią.

Dzisiaj, zgodnie z dobrym obyczajem odwrotujemy to, co było nieprawdą, a wytycznie kawalem prima aprilisowym.

A więc, nieprawdą jest, że wzywano Straż Pożarną do gmachu „Prasy” przy ul. Grun waldzkiej, chociaż wiadomo nam, że nie wszyscy koledzy po piórze z redakcji „Expressu Poznańskiego” skończyli z pa leniem papierosów.

Na pewno zawiedli się także ci, którzy w sklepie MHD przy ul. 27 Grudnia szukali rekla mowanych przez nas owoców liofilizowanych lub „burkapu”. Pierwszych jeszcze długo nie będzie w handlu, drugi z wy mienionych artykułów w ogó le nie istnieje.

Nasz dział sportowy wprowa dził w błąd kibiców i miłośni ków piłki nożnej wiadomością o zmianie przepisów piłkar skich. Nie ma więc mowy o przybliżeniu bramek na boi skach piłki nożnej.

Za wszystkie kawały — prze praszamy. (c)

Po nocy ZSRR do Chin

Komentarze prasy światowej

Niedawne oświadczenie rządu radzieckiego do rządu ChRL proponujące rozstrzygnięcie nieporozumień drogą rozmów, komentowane jest szeroko w prasie światowej. Podkreśla się spokoj ny i konstruktywny ton oświadczenia radzieckiego.

Prasa mongolska szeroko i z aprobatą komentuje oświadczenie rządu radzieckiego w związku z incydentami granicznymi, spowodowanymi przez stronę chińską. Kierując się dobrą wolą i dążeniem do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do utrzyma nia przyjaźni i współpracy z narodem chińskim — pisze dziennik „Unen” — rząd radziecki wzywa rząd ChRL do rozwiązania rozbieżności w spokojnej atmosferze i drogą rozmów. W komen tarz redakcyjnym, zamieszczonym wraz z pełnym tekstem oświadczenia rządu radzieckiego, organ KC MPLR i rządu mongolskiego podkreśla konstruktywny charakter nowej inicjatywy radzieckiej zmierzającej do unormowa nia sytuacji na granicy radziecko-chiń skiej.

Żywotne interesy narodów radzieckiego i chińskiego wymagają, aby rząd ChRL ustosunkował się realistycznie do inicjatywy radzieckiej, do poszukiwa nia dróg przezwyższenia powstałych trudności, w oparciu o wzajemne porozu mienie.

Poważnym ostrzeżeniem dla amato rów awantur — pisze „Unen” — jest oświadczenie rządu radzieckiego, że na ród radziecki nigdy i nikomu nie pozwo li naruszyć granic ZSRR i za każdym razem należyce przeciwstawi się pró bom rozmawiania z nim językiem oręża.

— „ZSRR wypowiada się za pokojo wymi rozmowami”. „Rząd radziecki po

nownie zwraca się do Chin z apelem o zaniechanie wszelkich wrogich aktów i podjęcie rokowań, które pozwoliłyby rozwiązać wszelkie rozbieżności drogą pokojową” — pisze we wtorek chilijski dziennik „Siglo”. Dziennik publikuje obszernie streszczenie oświadczenia rządu radzieckiego przekazanego rządo wi ChRL.

Informacje o oświadczeniu rządu radzieckiego publikują również inne dzienniki stolicy Chile, poświęcając główną uwagę propozycji rozwiązania drogą pokojową problemów spornych i osłabienia napięcia w stosunkach mię dzy obu krajami.

Propaganda pekińska w sprawie pro blemu granicznego jest wyraźnie sprzeczna z zasadami internacjonalizmu proletariackiego i odzwierciedla jedyn e awanturniczy kurs przywódców chińskich — pisze bułgarski dziennik „Oteczestwen Front”. Spokojny przeko nujący ton oświadczenia rządu radzieckiego, jego apel do rozsądku, jego konstruktywne propozycje robią silne wra żenie. Jest to jedyna możliwa droga, która może rozładować atmosferę i do prowadzić do uregulowania wszelkich problemów — podkreśla dziennik.

Inna gazeta bułgarska „Wieczerni No winy” stwierdza, że nowy dokument ra dziecki jest potwierdzeniem wierności KPZR i rządu radzieckiego wobec za sad pokojowej leninowskiej polityki za graniczej.

Kanadyjskie dzienniki stołeczne, a także pisma ukazujące się w Toronto i Montrealu na czołowych miejscach za mieściły skróty oświadczenia rządu radzieckiego przekazanego rządowi ChRL. Dzienniki szczególnie podkreślają propo zycję w sprawie przeprowadzenia roz mów dla unormowania sytuacji na gra nicy radziecko-chińskiej. „Globe and Mail” stwierdza, że ton dokumentu ra dzieckiego jest spokojny i powściągli wy.

Dzienniki wskazują, że Związek Ra dziecki zdecydowanie odrzuca chińskie roszczenia terytorialne i cytują zawarte w oświadczeniu ostrzeżenie stwierdza ące, że rząd radziecki odrzuca wszelkie roszczenia do terytorium radzieckiego

i że wszelkie próby prowadzenia ze Związkiem i narodem radzieckim roz mów za pomocą oręża spotkają się ze zdecydowaną odpową.

Dzienniki wskazują także na wyrażo ne w dokumencie przekonanie rządu radzieckiego, że w ostatecznym ra chunku żywotne interesy narodów ra dzieckiego i chińskiego pozwolą im usu nąć i przezwyciężyć trudności w sto sunkach radziecko-chińskich.

Prasa włoska poświęca wiele uwagi oświadczeniu rządu ZSRR w sprawie incydentów zbrojnych spowodowanych przez władze chińskie w rejonie Wyspy Damaskiej. Wiele dzienników ocenia oświadczenie jako ważny akt politycz ny, zmierzający do unormowania sto sunków między ZSRR i ChRL.

„Neues Deutschland” w komentarzu pt. „Rozsądne propozycje” zajmuje się oświadczeniem rządu ZSRR w sprawie stosunków z Chinami. Dziennik stwier dza, że stanowi ono przykład rozsądnej reakcji ZSRR także w skomplikowa nych sytuacjach konfliktowych. „Zde cydowana obrona integralności tery torialnej, a równocześnie konkretne pro pozycje pokojowej likwidacji różnic po glądów — te zasady charakteryzują tak że nowe radzieckie oświadczenie, stwier dza „Neues Deutschland”.

Związek Radziecki spróbował więc rozwiązać konflikt w konstruktywny sposób — pisze dziennik. Zwraca on uwagę na informację zawartą w oświad czeniu, iż wieloletnie porozumienia mię dzy Związkiem Radzieckim, a China mi przewidywały wykorzystywanie w celach gospodarczych kilku wysp na rze kach Ussuri i Amur. Fakt, że Chiny w ciągu wielu lat wykorzystywały te po rozumienia respektując ustalone roz wiązańia dla swej działalności gospo darczej w obrębie wysp radzieckich, świadczy jednoznacznie, iż granicę na tych obszarach w żadnym razie nie by ły w przeszłości sporne.

Mamy nadzieję, że także druga strona podejdzie w taki sam konstruktywny sposób jak ZSRR do sprawy pokojowe go rozwiązania konfliktu nad Ussuri — konkluduje dziennik. (PAP)

- 112 zgłoszeń ostatecznych
- Najwięcej przedsiębiorstw kluczowych
- Wkrótce wyniki



P o skompletowaniu dokumentacji zgłoszeń ostatecznych w trzecim Konkursie **WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU**, zorganizowanym przez „Głos Wielkopolski”, Rozgłoszenie Poznańskie PR, Polską Izbę Handlu Zagranicznego i WKZZ — jury przystąpiło do prac, w celu wyłonienia zwycięzców. W końcowej fazie o tytuł „Wzorowego eksportera” ubiega się 112 przedsiębiorstw przemysłowych i spółdzielczych z całej Wielkopolski. Przypominamy, że do Konkursu przystąpiły rok temu 122 zakłady, ale nie wszystkie zdołały spełnić warunki regulaminowe. Jak już wcześniej komunikowaliśmy, nagrody bę-

dą dwójakie: pieniężne — dla zespołów pracowniczych zasłużonych przy realizacji zadań konkursowych oraz wyróżnienia przedsiębiorstw w postaci dyplomów i medali (złote, srebrne i brązowe). Powyżej — fotografia medalu, który projektował artysta plastyk — **Ludomir Kapczyński**, a wykonał — artysta rzeźbiarz **Franciszek Gde-**

czyk. Odlewy — Zakłady Metalurgiczne POMET.

Medal ten, będzie oryginalnie wmontowany w dyplom na twardej podstawie.

Spodziewamy się, że wszystkie prace sędziowskie i organizacyjne zostaną zakończone około połowy kwietnia br. Datę wręczenia nagród podamy w oddzielnym komunikacie. (z)

SEJM I PARTIA

Przedmiotem bieżących prac Sejmu jest projekt ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Opracowany w oparciu o uchwałę V Zjazdu PZPR — przewiduje on m. in. przedłużenie wymiaru urlopów dla robotników, zrównując ich uprawnienia w tym zakresie z uprawnieniami pracowników umysłowych.

Tak więc potrzeba reformy systemu urlopowego, jak również kierunki tej reformy określiła najwyższa instancja partyjna — Zjazd. Aby ta decyzja, mająca charakter ogólnej dyrektywy, stała się obowiązującym prawem, Sejm musi uchwalić ustawę.

Projekt tej ustawy — jako że dotyczy ona praw pracowniczych — przedyskutowany został w środowiskach związkowych i na plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych, a następnie wniesiony pod obrady Sejmu. Pod projektem, jako wnioskodawcy, podpisali się posłowie — członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz posłowie — działacze związkowi.

Ale choć projekt przygotowany został bardzo starannie, choć zyskał poparcie tak wysoko postawionych w hierarchii naszego życia politycznego osób — nie oznacza to bynajmniej, że zostanie przez Sejm mechanicznie przyjęty. Był on już przedmiotem obrad Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Wyłoniła ona zespół poselski, który podaje obecnie projekt szczegółowej analizy, konsultując go z ekspertami, rozważa wnioski zawarte w publikacjach prasowych, wnioski wysuwane przez wyborców na spotkaniach z posłami.

Można dziś bez ryzyka stwierdzić, że projekt ten bę-

dzie przyjęty, że ogólne jego zasady określone w uchwale V Zjazdu będą zachowane, ale konkretne rozwiązania, tak ważne dla świata pracy — rozstrzygnięte zostaną przez Sejm.

Ogólne zasady będą zachowane, bo decyzje Zjazdu wiążą posłów — członków partii. Decyzję tę poparł na pewno posłowie należący do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, jako że projekt — a jest to zasada stosowana powszechnie przy wnoszeniu projektów ustaw do Sejmu — uzgodniony został w ogólnych zarysach z kierownictwem tych stronnictw.

Naturalnie nie każda uchwała przez Sejm uchwała w sposób tak oczywisty wyraźny wywodzi się z uchwał instancji partyjnych. Ogromna większość ustaw uchwalona jest na wniosek rządu. Wszystkie one jednak stanowią realizację linii określonej przez PZPR, a realizowanej przez jej członków.

Mówimy — partia sprawuje kierowniczą rolę w naszym państwie, ale najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm. Obie te zasady nie tylko nie są ze sobą sprzeczne, ale wzajemnie się uzupełniają. Partia decyduje o losach kraju, określając linię postępowania ludzi wysuniętych przez nią na stanowiska we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Partia sprawuje tę kierowniczą rolę — podkreślają to raz jeszcze uchwały V Zjazdu — przy współudziale ZSL i SD, które jako samodzielne partie polityczne są współodpowiedzialne za politykę państwa i losy narodu. Płaszczyzna porozumienia partii i sojuszników stronnictw jest Central-

na Komisja Porozumiewawcza, na forum której uzgadnia się poczynania w Sejmie i poza Sejmem.

Kierowniczą rolę PZPR uznają wszystkie postępowe siły polityczne naszego kraju skupione we Froncie Jedności Narodu. Organizacje FJN są również płaszczyzną, na której dokonuje się wymiany poglądów, gdzie uzgadnia się stanowiska.

Płaszczyznę szerokiej współpracy tych wszystkich samodzielnich sił politycznych, zjednoczonych we Froncie Jedności Narodu na forum sejmowym stwarza skład Sejmu i jego organów.

W Sejmie bieżącej kadencji członkowie PZPR stanowią 55 proc. ogółu posłów, członkowie ZSL — 25 proc., SD — 8,5 proc., bezpartyjni — 10,5 proc.

W Prezydium Sejmu, obok marszałka Czesława Wycecha, który jest prezesem NK ZSL, zasiadają wicemarszałkowie: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko i wiceprzewodniczący CK SD — Jan Karol Wende.

W konwencie seniorów, organie doradczym Prezydium Sejmu, obok przedstawicieli klubów poselskich, jednoczących posłów należących do tej samej partii, zasiadają przedstawiciele posłów bezpartyjnych, w tym posłów katolickich.

Na tej samej zasadzie kształtuje się reprezentacja wszystkich skupionych we Froncie Jedności Narodu sił politycznych w komisjach sejmowych i ich prezydium.

Wszystko to stwarza warunki realizacji faktycznie uzupełniających się zasad kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i najwyższej władzy państwowej sprawowanej przez Sejm.

ZYGMUNT NAWROCKI

Plon teatralnego tygodnia

Ubiegły tydzień upłynął w Poznaniu pod znakiem niespotykanego zagęszczenia imprez kulturalnych. Niemal równocześnie pisarze mieli swoją dekadę, muzycy festiwal „Poznański Wiosny Muzycznej”, a środowisko teatralne „Wielkopolski Tydzień Teatralny” oraz doroczne obchody święta teatru poprzedzone gościnnymi występami siedmiu scen Zielonej Góry i Wrocławia. Zapewne to nagromadzenie poważnych imprez kulturalnych w tym samym czasie było jakimś niedopatrzeniem dla koordynujących życie kulturalne Poznania i nie dało pełnej satysfakcji zainteresowanym, uniemożliwiając niejednokrotnie uczestnictwo w którejś z imprez.

Bieżący sezon kulturalny przebiega — jak wiadomo — pod znakiem teatru. Rok teatru w Wielkopolsce ożywił bezspornie życie artystyczne poznańskich scen. W porównaniu z sezonem poprzednim jest ono obecnie ciężej i bogatsze w wydarzenia artystyczne. Analiza frekwencji na widowni teatralnej Poznania dowiodła, że właśnie te spektakle, w których ambicje realizatorów i zespołu spłatały się z ważkim artystycznie repertuarem cieszyły się większym powodzeniem widzów niż proste pozycje ty powo rozrywkowe, którymi raczył nas tak obficie teatr w ubiegłym sezonie. A więc, że mamy w Poznaniu grono odbiorców, do którego teatr winien odnosić się z szacunkiem, starając się dostarczyć mu spektakle na najwyższym możliwym do osiągnięcia przez niego poziomie.

Pozostaje jeszcze otwarty problem widza robotniczego. Trudno odpowiedzieć, na ile teatr poszerzył grono swych odbiorców o przedstawicieli te go właśnie środowiska. Sukces spektaklu „Bliskiego nieznajomego” na scenie Klubu Fabrycznego „Stomila” wskazuje jednak jakąś drogę, na której to zbliżenie staje się możliwe. Podobnie zresztą jak cykl imprez aktorskich na rogatkach miasta.

Bieżący sezon ponownie, jak to łatwo można się było przekonać, śledząc kolejne publikacje pism centralnych na temat teatrów dramatycznych Poznania i Gniezna, skupił na sobie uwagę krytyki ogólnopolskiej. W trakcie niedawnej konferencji zorganizowanej przez dyrekcję Teatru Polskiego w ramach imprez towarzyszących przeglądowi spektakli scen wielkopolskich, krytycy warszawscy postawili nawet zarzut poznańskim recenzentom, że nie doceniają w pełni swoich scen zbyt powściągliwie pisząc o ich spektaklach.

Staraliśmy się przeciwstawić tym poglądom już w trakcie konferencji. Nie wydaje mi się bowiem, aby teatr poznański już w tej chwili zasługiwał na tak entuzjastyczne oceny, jak te, z którymi spotykamy się na łamach wielu pism centralnych. Punkt widzenia recenzentów pozapoznańskich jest

po prostu inny. Oglądając oni przecież tylko te najlepsze, wybrane, odświeżone spektakle, na ich podstawie wyrabiają sobie obraz całości, dość niekiedy w efekcie różny od rzeczywistości. Dobrych, a w każdym razie efektownych spektakli nie zabrakło jednak istotnie w tym sezonie.

Jednym z nich był niewątpliwie prezentowany w dniu otwarcia przeglądu spektakl „Rzecz listopadowej” Brylla w inscenizacji Romana Kordzińskiego.

Ta jedna z najciekawszych repertuarowo pozycji współczesnych lat ostatnich znalazła w Poznaniu reżysera obdarzonego bezspornie dużą (dowiodł tego zresztą już weselej Kordziński swym spektaklem „Zbrodni i kary”) intuicją inscenizacyjną. Przedstawienie temu można nawet zarzucić, że jest zbyt bogate inscenizacyjnie, zbyt barokowo, a nawet wręcz niekiedy efekciarsko — uteatralnione. Tekst Brylla zawiera bowiem już sam na tyle bogate propozycje teatralne, że zbędne wydaje się w niektórych scenach wzmocnienie go jeszcze nowymi pomysłami inscenizatorskimi. Razi też w tym spektaklu, skoro już zatrzymaliśmy się przy jego minusach, czasami zbyt farsowo-rodzajowe potraktowanie postaci warszawiaków osłabiające nieco wymowę głoszonych przez nich treści.

W efekcie powstało jednak przedstawienie interesujące, chociaż inne nieco niżby to sugerował sam tekst sztuki. Bardziej wyszczególnię z konkretnych — widowiskowe i wizjonerskie, ale za to jakże efektowne teatralnie. Szczególnie cenne w tej inscenizacji wydaje się zogniskowanie uwagi widzów na postaciach błądzących narratorów, uświadomionych w wielkiej drabinie, dookoła której jak na symbolistycznym obrazie obraca się wszystko na scenie. Postacie owych arlekinów-komentatorów sprawdzili się zresztą również jak naj lepiej od strony aktorskiej. Najlepszą w moim pojęciu rolę tego spektaklu jest rola Piotra Sowińskiego (Drugi), a także, chociaż już z pewnymi zastrzeżeniami, Aleksandra Iwańca (Pierwszy).

Poznański spektakl „Rzecz listopadowej” jest spektaklem zdecydowanie reżyserskim, a nie aktorskim. Wielkich ról więc w nim nie ma, kilka zasługuje jednak jeszcze na uwagę. Mam tu na myśli pełną szlachetnego dramatyzmu rolę matki — Bronisławy Frejtażanki, dalej, rolę artystów — reżyserów w wykonaniu Mariana Pogasza i Rajmunda Jakubowicza oraz poety — Zbigniewa Romana.

Parę słów jeszcze o samej wymowie sztuki i jej treści. Na dobrą sprawę fabuła sztuki jest bardzo prosta. Pewien dziennikarz z wysp brytyjskich pragnie napisać reportaż o Polsce. Jako punkt obserwacji wybiera najpierw cmen-

tarz w zaduszki, potem happeningowe wesele w warszawskim domu z wyższych sfer. Rzecz oczywiście byłaby uboga, gdyby nie to, że na tym właśnie tle napisał Bryll rzeczwiście współczesny dramat o Polakach i o Polsce, o tym jak głęboko tkwią w nas zmozy wojenne i pamięć historii, jak trudno jest dziś nas zrozumieć ludziom ze świata wielkiej, spokojnej konsumpcji.

Kolejne przedstawienie przejrzało („Maria Magdalena” Hebbela oraz „W noc listopadową” Górczyńskiego) omawialiśmy już przy okazji premier nie musimy więc do nich jeszcze raz powracać. Oba spektakle gnieźnieńskie prezentowały uciechę na miarę możliwości tego teatru, robotę reżyserską — a także aktorską, zwłaszcza w kontekście roli Józefa Chrobaka, Zofii Baryżewskiej, Marii Deskur czy Stanisława Elsnera.

Pozostało jeszcze jedno przedstawienie — kaliskie. Teatr Aliny Obidniak prezentował w Poznaniu

Dokończenie na str. 4
OLGIERD BŁĄŻEWICZ



LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Czernik — „Laur padawski” (powieść o Klemencie Janickim). WL, str. 210, zł 20.
Antoni Czechow — „Wybór opowiadań”. Czyt., str. 444, zł 15.
Witalij Siomien — „Siedmiore w jednym domu”. Czyt., str. 423, zł 22.
Ferene Santa — „Zdrajca”. PIW str. 139, zł 10.
Rosario Castellanos — „Cienna jutrznia”. Czyt., str. 440, zł 25.

John Braine — „Wspaniałe życie”. PIW, str. 269, zł 20.

Jordan Radickow — „Błaszany kogucik i inne opowiadania”. Czyt., str. 230, zł 12.

Nadine Gordimer — „Na pewno w któryś poniedziałek”. PIW, str. 273, zł 20.

William Faulkner — „Sartoris”. PIW, str. 262, zł 30.

Kedar Nath — „Trzecie oko Boga Siwy”. Czyt., str. 196, zł 15.

WSPOMNIENIA, REPORTAŻE, PODRÓŻE

Tomasz Sobański — „Ucieczki oświęcimskie”. MON, str. 253, zł 12.

Edward Chromy — „Szachownice nad Berlinem”. MON, str. 340, zł 20.

„Pod niebem północy i południa” (reportaże z ZSRR). Iskry str. 268, zł 12.

Gabriel Zych — „Karnawał nad Renem”. KIW, str. 310, zł 22.

Wacław Biliński — „Szkice do portretu”. WL, str. 218, zł 12.

„Księga podróży Ewliji Czelebiego”. KIW, str. 468, zł 65.

KRYTYKA LITERACKA

Stanisław Helsztyński — „Me-teory Młodej Polski”. WL, str. 360, zł 48.

Henryk Sienkiewicz — „twórczość i recepcja światowa” (materiały konferencji naukowej). WL, str. 552, zł 80.

INNE

Janina Pudelek — „Z historii baletu”. CPARA, zł 20.
„Orkiestra taneczna”. CPARA, zł 12.

Problemy lecznictwa szpitalnego

Rozmowa z ministrem zdrowia i opieki społecznej
prof. dr. Janem Kostrzewskim

— Liczba łóżek szpitalnych w stosunku do liczby ludności w kraju z każdym rokiem wzrasta. Dlaczego jednak uzyskanie miejsca w szpitalu ciągle jest takie trudne?

— Przyczyną liczby łóżek szpitalnych w ostatnich kilkunastu latach jest rzeczywiste dość pokaźne. W roku 1955 szpitale dysponowały 136.620 miejscami, a w roku 1968 już 199.100. Na każdych 10 tys. ludności przypada obecnie 61,4 łóżek, podczas gdy w roku 1955 przypadało za ledwie 49,6. W porównaniu jednak z innymi krajami europejskimi wskaźnik ten jest jeszcze dość niski.

Wyż ludzi starszych przybiera na sile, a wiadomo, że osoby starsze na ogół częściej chorują i wymagają zazwyczaj dłuższego okresu leczenia szpitalnego niż ludzie młodzi. Oblicza się też, że aktualnie przebywa w szpitalach kilka tysięcy osób starszych, chronicznie chorych, które powinny być umieszczone w specjalnych zakładach dla przewlekłych chorych.

Na brak miejsc w szpitalach wpływa również zmiany zachodzące w strukturze zachorowań. Choroby psychiczne, nowotworowe i układu krążenia, z którymi lekarze mają coraz częściej do czynienia, wymagają zwykle dłuższej kuracji szpitalnej. Poprawa ogólnego stanu sanitarnego w kraju, a także wprowadzenie masowych szczepień ochronnych wpłynęły natomiast na zmniejszenie zachorowań na ostre choroby zakaźne jak również na gruźlicę. Jest to jednak jedyny dział lecznictwa, w którym wskaźnik łóżek w przeliczeniu na liczbę ludności wykazuje ten-

dencję malejącą. We wszystkich pozostałych działach mimo budowy nowych zakładów leczniczych, liczba łóżek jest ciągle w stosunku do potrzeb nie wystarczająca. Trudna sytuacja pod tym względem panuje szczególnie w lecznictwie psychiatrycznym.

Należy również dodać, że rozmieszczenie szpitali na terenie kraju jest bardzo nierównomierne. Ponadto wiele zakładów lecznictwa zamkniętego posiada stare budynki wymagające ustawicznych remontów, a remonty ciągną się niejednokrotnie całymi latami.

— Jak pan Minister ocenia wykorzystanie łóżek szpitalnych?

— W ostatnich latach nastąpiła znaczna poprawa w tej dziedzinie. Obecnie łóżko szpitalne wykorzystywane jest przeciętnie przez 308 dni w roku (w roku 1960 wskaźnik ten wynosił 297 dni). Na właściwe wykorzystanie miejsc szpitalnych wpływ ma jednak nie tylko lekarz, ale również czas remontów.

Z naszych obserwacji wynika, że istnieją możliwości wydawnego skrócenia okresu pobytu pacjenta w szpitalu, oczywiście w granicach podyktowanych dobrem chorego. Można to osiągnąć przez ściślejsze niż dotychczas nadzianie nad lecznictwem otwartego z lecznictwem zamkniętym. Jeżeli chory będzie trafiał do szpitala z pełnym zestawem badań pomocniczych, które nie będą z reguły powtarzane, to wtedy czas jego pobytu w szpitalu może być krótszy. Resort zdrowia wydał już zalecenia w tej sprawie.

Na skrócenie pobytu chorego w szpitalu powinno również wpłynąć szersze wprowadzenie do działalności lecznictwa zamkniętego i otwartego elementów kompleksowego postępowania rehabilitacyjnego.

— Pacjenci szpitalni na ogół dobrze oceniają poziom opieki lekarskiej. Zgłaszają natomiast wiele zastrzeżeń z powodu braku najwyższej pielęgnacji. Jakże kroki są podejmowane w celu radykalnej poprawy tej sytuacji?

— Poprawa zależy w znacznym stopniu od liczby pielęgniarek zatrudnionych w szpitalach oraz od niższego personelu szpitalnego, tj. salowych, a także od liczby kadry lekarskiej. Z braku dostatecznej liczby lekarzy niektóre czynności muszą niekiedy wykonywać pielęgniarki. W miarę jak przybywa lekarzy, pielęgniarki zostają odciążone od szeregu zajęć. Niedostatków w zakresie opieki pielęgnacyjnej nad chorym nie można jednak tłumaczyć jedynie szczupłością kadr. Jest to także sprawa wymagań, które powinny być konsekwentnie formułowane i egzekwowane przez lekarzy i przełożone oddziałów szpitalnych. Całokształt opieki pielęgnacyjnej nad chorem, włączając w to również zabiegi higieniczne, to zaszczytna domena pracy, dlatego też w szkoleniu pielęgniarek coraz bardziej naszą uwagę zwracamy na właściwą postawę zawodową. Rozbudowany zostanie również system szkolenia podyplomowego, oprócz działającego od kilku lat w Warszawie Centralnego Ośrodka Doskonalenia Średnich Kadr Medycznych. Tego typu placówki organizowane będą we wszystkich województwach. Wprowadzono zostanie także specjalizacja w zakresie pielęgniarstwa. Wysoko kwalifikowanej kadry dostarczy wyższa szkoła pielęgniarstwa, która zostanie uruchomiona w roku akademickim 1969/70.

Rozmawiała:

ZOFIA KAMIŃSKA

W centrum i w dzielnicach nowoczesne placówki handlowe

W konkursie Prezydium Rady Narodowej Poznania i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” pod hasłem „Poznań — 1985” od niedawna publikujemy fragmenty ciekawszych opracowań nadesłanych na konkurs dla dorosłych.

Poniżej drukujemy garść uwag na temat potrzeb inwestycyjnych dla unowocześnienia form handlu, usług i gastronomii.

Mój pierwszy postulat to powrót do zasad koncentracji i gradacji sieci handlowo-usługowej z nowoczesnym określeniem właściwych skali. Chodzi mi o równomierne potraktowanie zarówno centrum ogólnomiejscowego jak i centrów dzielnicowych, przy czym w drugim przypadku nie tylko o koncepcję ośrodków w nowych dzielnicach (Rataje i Winogrody), ale również o model nowych ośrodków na Wildzie, Łazarzu i Jeżycach. Rzeczą polega oczywiście nie tyle na mechanicznej trawestacji

dawnych wzorów, ile na ich bardzo współczesnej interpretacji. I tu dochodzę do drugiego postulat — uwzględnienia bardzo głębokich przeobrażeń w życiu społeczności miejskiej.

Rynek staromiejski jako centrum handlowo-usługowe służył ongiś przede wszystkim jako miejsce okresowych zjazdów i zakupów, zaspokajał potrzeby wyższego rzędu, bądź przybyszów z bliższego i dalszego zaplecza wiejskiego, a także zamożniejszych warstw miejscowych mieszczan. Obecnie, no we city ma być celem codziennych niemal wędrówek bardzo szerokiego kręgu mieszkańców miasta i pokażnej grupy ludzi dojeżdżających do pracy lub nauki. Z tego wnioskuje, że program handlowo-usługowy tej części miasta powinien być bardzo bogaty i różnorodny. Chodzi więc o to, by zlokalizować duże obiekty specjalistyczne — jedno i wielobranżowe domy towarowe, a jako uzupełnienie sieć mniejszych sklepów o bardzo wyspecjalizowanych branżach. W jednym i drugim przypadku rzecz po-

leży o pionowej. Należy przyjąć więc typ budynku 4-kondygnacyjnego, gdzie przebiegałaby komunikacja pozioma (np. PDT w Krakowie lub w Lipsku). Obecny PDT byłby bardziej przydatny np. dla jednego z biur projektowych. Postuluje więc budowę nowego gmachu dla PDT-u. Warto też chyba prześledzić koncepcję nowych dużych obiektów tego typu, jak: Dom Dziecka, Centralny Dom Obuwia, Centralny Dom Towarów Użytku Kulturalnego, Dom 1001 Drobiazgów dla gospodarstwa domowego itp. Dwa i trzykondygnacyjne obiekty mogłyby też mieścić lokale gastronomiczne i kawiarniane.

Jeszcze o centrach dzielnicowych.

Przywrócenie właściwej roli rynkom dzielnicowym na Wildzie, Łazarzu i Jeżycach jest postulatem wcale nie rewolucyjnym i nowatorskim. Precedens stworzyła szeroka praktyka w wielu mniejszych miastach województwa koszalińskiego i szczecińskiego. Rzeczą polega jednak na likwidacji całych pierzei starych kamienic przy pawilonów i zastąpienie ich dużymi domami towarowymi z częścią gastronomiczną w parterach. Rozmiar i program odpowiednich obiektów w dużym mieście w magaju oczywiście różnych proporcji. Rynek Wildki ma obecnie dwie pierzeje złożone z niskich „fachówek” i parterowego pawilonu. Na Jeżycach w podobnym stanie znajduje się pierzeja przylegająca do ul. Kraszewskiego, na Łazarzu zaś do dyspozycji mamy połowę pierzei południowej (dziś składowisko straganów).

Nadto sąsiedztwo placów targowych z parkingami należy uznać za okoliczność sprzyjającą podobnej koncepcji.

Postuluje więc budowę trzech dzielnicowych domów towarowych o charakterze ogólnobranżowym z lokalami gastronomicznymi - kawiarnianymi. Standard ich byłby oczywiście skromniejszy niż w odpowiednich budowlach centrum miasta.

Dzielnice domy towarowe nie zastąpią oczywiście całej starej sieci handlowo-usługowej na Jeżycach, Łazarzu czy Wildzie. Mogą jednak stworzyć podstawowe ogniwa dla nowych układów, w których znalazłaby się także ośrodek administracji i kulturalnej. Jak dotąd wszystkie instytucje korzystają bądź z zaadaptowanych budynków bądź też z obiektów już bardzo w złym stanie. Trudno sobie wyobrazić, aby podobny stan miał się utrzymać bez zmiany w ciągu najbliższych 16 lat.

J. M.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Prace nad monografią obozu „Dora”

Dobiegają końca prace badawcze nad zbrodniami hitlerowskimi dokonanymi w obozie „Dora”, prowadzone przez Studenckie Koło Naukowe Historików przy UAM. Ukaza się one w roku 1971 w formie monografii zawierającej relacje oraz dokumenty uzyskane od 400 byłych więźniów, z których wielu utrzymuje bezpośrednie kontakty i stale wspólnie pracuje z członkami poznańskiego koła. Plan badań koła wykorzystywany jest również na licznych sesjach naukowych, m. in. przedstawiony został podczas ogólnopolskiego sympozjum zorganizowanego pod hasłem „Faszyzm zawsze straszy” przez Uniwersytet Śląski w dniach 28-29 marca. Działalność koła obejmuje również liczne akcje popularyzatorskie prowadzone na terenie Wielkopolski zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Na adres koła napływają stale nowe informacje dotyczące warunków egzystencji więźniów i zbrodni dokonanych przez hitlerowców w „Dorze”. Nie wszystkie jednak materiały są kompletne, wiele luk historyograficznych nie udało się jeszcze uzupełnić. Koło ponawia więc apel o zgłaszanie się byłych więźniów i nadsyłanie dalszych informacji pod adresem: **Studenckie Koło Historyków „Dora”, Poznań ulica Marchlewskiego 124/6. (jw)**

Od 1 maja fotogazeta „Mówią Fakty”

„Mówią Fakty” — pod tym tytułem, od 1 maja br., dwa razy w miesiącu ukazywać się będzie fotogazeta, która w interesującej formie graficznej będzie podawać i komentować aktualne krajowe i międzynarodowe wydarzenia polityczne, społeczne, kulturalne i inne. Podstawową częścią informacji zawartych w fotogazecie stanowią będą aktualne zdjęcia, wykresy, mapki, z krótkim komentarzem tekstowym.

Wydawcą fotogazety „Mówią Fakty” — Wydawnictwo Artystyczne i Graficzne RSW „Prasa” (WAG), podejmując te inicjatywę widzi czytelników fotogazety w mieście i na wsi, a jej prenumeratorem, w organizacjach społecznych, w zakładach produkcyjnych i instytucjach, w spółdzielniach, szkołach i uczelniach, w domach kultury, świetlicach itp.

Do końca 1969 r. ukazać się 16 kolejnych numerów fotogazety „Mówią Fakty” (dwa numery w każdym miesiącu).

Prenumerata całego kompletu fotogazety w 1969 r. wynosi 80 zł (przy cenie 1 egz. — 5 zł).

Prenumeratę w terminie do dnia 18 kwietnia br. przyjmują wszystkie placówki PUPiK „Ruch”. (na)

TELEWIZJA

Walka z wiatrakami?

Często docierają do mnie opinie czytelników na temat tego, co piszę o poszczególnych programach telewizyjnych. Przyznaję, że nie jest mi rzeczą obojętną, czy czytelnicy zgadzają się z moimi ocenami, czy nie. Każdy głos opinii publicznej jest jakimś dowodem i to, co się pisze jest nie tylko czytane ale także komentowane i dyskutowane. I ten fakt cieszy. Gorzej natomiast w odczuciu recenzenta przedstawia się sprawa wpływu recenzji na kształt programu telewizyjnego. Żeby daleko nie szukać, przypomnę, iż przed tygodniem zwracałem uwagę na nieuzasadnione zgromadzenie w jedno niedzielne popołudnie trzech programów dokumentalnych.

I oto w tydzień później historia się powtórzyła, a recenzent poczuł się trochę jak Don Kichot walczący z wiatrakami. Nie licząc bowiem „Wiadomości sportowych”, nadano aż 5 transmisji sportowych. Rzecz jasna, telewizja nie ustala terminów imprez sportowych i nie jej wina, że w ciągu jednego dnia odbyły się finały mistrzostw Polski w boksie, mistrzostw świata w hokeju na lodzie i do tego jeszcze turniej o szablę Wołodyjowskiego. Sam jestem entuzjastą sportu na szklanym ekranie (dlatego właśnie tak uporczywie dopominam się o dobrych komentatorów, mówiących poprawnie polszczyzną) i rozumiem, że zarówno boks jak i hokej musiały się znaleźć w niedzielnej programie. Z powodzeniem jednak można było jeżeli nie wręcz sobie podarować to przynajmniej przełożyć na poniedziałek retrospekcyjne sprawozdanie z opolskiego turnieju o szablę Wołodyjowskiego. Po pierwsze dlatego, że szermierka nie jest tak widowiskowa jak inne dyscypliny sportu, po drugie — że daleko jej do popularności boksu czy hokeja. Nie wątpię, że duża część telewidzów obejrzała w niedzielę wszystkie programy sportowe, nie mając o to wcale pretensji, jednak nie tylko z zaprzysiężonych kibiców sportowych składają się telewidzowie i dlatego niedzielny cocktail dla tych, którzy mniej interesują się sportem, mógł się okazać mdły i niestrawny.

Swego czasu zwracałem uwagę na bardzo starannie i ciekawie robiony — zarówno pod względem repertuarowym jak i wykonawczym cykl „Słuchamy i patrzymy”. Ostatnio w tym cyklu nadano program „Orkiestra i batuta”, w którym — jak zwykłe zresztą — główną rolę zagrała (dosłownie zagrała, i to znakomicie!) Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV pod dyr. Bohdana Wodiczki. O ile inne programy muzyczne, a zwłaszcza rozrywkowe nie przynoszą splendoru katowickiemu ośrodkowi TV, o tyle cykl „Słuchamy i patrzymy” od samego początku zasłużył na najwyższe uznanie. Jego walory artystyczne i rola popularyzowania wartościowej muzyki nie ulegają żadnej wątpliwości.

Wysoką jakością populatorem naukowym mają też filmy produkcji włoskiej z cyklu „Encyklopedia morza”. Tego rodzaju programów ciągle jeszcze za mało oglądamy na ekranach telewizorów, mimo że ich rola w popularyzowaniu wiedzy związanej z morzem, ich znaczne walory dokumentalne są oczywiste. Wartość tych filmów podnoszą jeszcze oryginalne zdjęcia podwodne, robione przecież w niezwykłych i trudnych warunkach.

Poniedziałkowy Teatr TV ma passę znakomitych spektakli. Przed tygodniem wystawił F. Dostojewskiego „Braci Karamazow” w adaptacji i reżyserii J. Krasowskiego. Tylko brak miejsca kazał mi zrezygnować z omówienia tego widowiska, które zaliczyć trzeba do osiągnięć telewizyjnej sceny. W tym tygodniu natomiast zobaczyliśmy widowisko pt. „Dokąd wiodą te drogi” — sztukę Gustawa Kolińskiego specjalnie napisaną dla TV w reżyserii Jerzego Antczaka. Wydaje mi się, że sztukę tę szczególnie wyraziście i głęboko odebrali ludzie, pamiętający wojnę, a zwłaszcza wydarzenia ostatniego jej roku. Była ona bowiem jeszcze jedną próbą wewnętrznego rozrachunku z przeżyciami okupacyjnymi, które u wielu ludzi pozostawiały trwały ślad i trudne do zapomnienia ślady. Bohaterką sztuki jest lekarka, przebywająca po Powstaniu Warszawskim jako nauczycielka na wsi. Okupacyjna teraźniejszość co krok przypomina jej o strasznych przeżyciach powstania, zmusza do stawiania pytań: co robić, jak żyć, jak się uporać z naciśniętym zbrodni. Sztuka G. Kolińskiego jest przypomnieniem nie tyle strata materialnych, ile stokrój dotkliwszych: ludzkich, moralnych, psychicznych. Ale jest też, mimo tragicznych wydarzeń, które przedstawia, sztuką optymistyczną pozwalającą z wiarą myśleć o przyszłości. Wystawiono ją i zagranicą znakomicie, do czego przyczynili się głównie J. Barańska, Z. Malynicz, B. Rachwałska, T. Fijewski i S. Jasiukiewicz. Podkreślić też trzeba wykorzystanie przez reżysera możliwości które daje telewizja, co znalazło swój wyraz w mistrzowskim wmontowaniu dźwięków filmowych.

Odnótować jeszcze wypada wcale udane widowisko Teatru Sensacji pt. „Ucieczka” pióra A. Zbycha i w reżyserii A. Konica (tej samej spółki, która robiła „Stawkę większą niż życie”). Po ostatnich niepowodzeniach Teatru Sensacji może wreszcie nastąpi wyraźna poprawa na tej scenie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dużycy mają kłopoty ze sprzedażą swoich produktów rolnych, zwłaszcza z eksportem na rynki zachodniej Europy, a jednocześnie wiedzą, że zabezpieczenie zbytu, to warunek rozwoju tamtejszej wsi. Jak wobec tego zamierzają wydoszcznić się z tej ślepej uliczki? Takie pytania stawia tamtejsza prasa, wytykając rolnikom pozostawanie w tyle za współczesnymi wymaganiami konsumentów. Ostatnio jest np. moda na mleko sterylizowane, ale Duńczycy tej technologii nie stosują. Dlaczego? — pytają gazety.

By sprostać wymaganiom rynków zagranicznych musimy być konkurencyjni — mówią w zrzeszeniach producentów rolnych. Musimy więc intensyfikować produkcję i hodowlę: wytwarzać wydajniej, taniej i lepiej. Proszę zauważyć, to mówią producenci i tak już pracujący niezwykle intensywnie.

Obok więc modernizacji procesów agro- i zootechnicznych położono nacisk na unowocześnienie bazy przetwórczej oraz wprowadzanie nowych technologii i doskonalszych wyro-

Danii dzień powszedni (6)

Gospodarstwo pana Swedsena

Było to po południu, wtedy dopiero miał czas na rozmowę. Nikt nam nie przeszkadzał, bo wszyscy poszli już do domu. Nadzór nad cieplarniami sprawowały automaty. Im powiedziano kotłownie, zaprogramowaną regulację temperatury, wilgotności i składu chemicznego powietrza. Nie dostrzegłem nawet dozorcę, choć gospodarstwo było nieogrodzone, a magazyny otwarte.

Pan Sweden uprawia stale pomidory (gruntowe uprawy tej rośliny nie dają w Danii dobrych rezultatów) i nieco kwiatów. Razem 15 tys. m kw. szklarni. Załogę stanowi 6 robotników, z których większość pracuje tylko sezonowo. Więcej nie trzeba. Robocizna jest droga. Bardziej się opłacało p. Swedsenowi wziąć kredyt i zainstalować urządzenia zastępujące ludzi. Wprawdzie kredyt jest również drogi, ale inwestowanie obniża zysk net

to, a ten jest podstawą wymiaru podatków. Co ważniejsze, pomidory to dobry interes, bo ceny wysokie, a każdy metr kwadratowy cieplarni p. Swedsena daje po 20-25 kg pomidorów w sezonie. Zdaniem inż. Grządzieła wydajność to znakomita. Gdzie tkwi sekret sukcesu? W intensyfikacji upraw i no-

wych w tym czasie ukształtował się model duńskiego gospodarstwa i wsi. Każda zagroda to oddzielna farma o własnej nazwie, położona pośrodku pola. Wsie w naszym poljeściu, zwarte — są nieliczne i mają charakter siedziby władz administracyjnych, placówek handlowych itp.

Model ten skopiował między wojennymi minister rolnictwa Ju liusz Poniatowski, wprowadzając go wraz z pracami scaleniowymi na wsi polskiej. Było to jednak pociągnięcie niezbyt przewidujące, bowiem nie uwzględniło ono wymagań wsi XX wieku, wyposażonej w urządzenia komunalne, mającej koncentrować życie społeczne i kulturalne mieszkańców.

Największym jednak osiągnięciem Danii, zapoczątkowanym 200 lat temu, które zdecydowało o szybszym rozwoju tutejszego rolnictwa i o ogólnym rozwoju społecznym, było wprowadzenie powszechnego obowiązku nauki, a z czasem — sprawnego oświaty rolniczej.

ZBIGNIEW MIKA

KWIECIEŃ	Franciszka
2	
Sroda	Słońce: 5.25—18.28

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Rzecz listopadowa”; NOWY — g. 19 „Błiski nieznajomy”; OPERA — g. 19 „Tempus jazz 67” (wieczór baletowy); OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”; g. 19 „Wesele”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Winnetou” (I s. jug. 11.1); g. 17.30, 20 „Pieski świata” (włoski 16.1); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.15 „Złoty aby żyć” (franc.-włoski 16.1); BAŁTYK — g. 11, 14, 17, 20 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14.1); CZTERE NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Angielka wśród piratów” (franc. 16.1); GONG — g. 10, 12, 15, 18, 20 „Dzwon Northside 777” (USA 14.1); GRUNWALD — g. 17 „Francja naprzód” (franc. 11.1); g. 19.30 „Prywatna burza” (czeski 16.1); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Kasiarz” (ang. 14.1); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Imiona miłości” (franc. 18.1); MINIATURKA — g. 15.30 „Wspaniałe wakacje” (14.1); g. 17.30, 20 „Panie i panowie” (włoski 18.1); MALTA — g. 16 „Kryżacy” (pol. 12.1); g. 19 „Czarne i białe” (USA 16.1); OLIMPIA — g. 10, 13, 16, 19 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14.1); OSIEDLE — g. 16, 19 „Agent o dwóch twarzach” (franc. 14.1); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Gringo” (włoski 16.1); PALACOWE — g. 12 „Ta jemnie wulkanów” (franc. 11.1); g. 15, 17.30, 20 „Kolekcjoner” (ang.-ameryk. 18.1); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Jak ukrąsać milion dolarów” (USA 14.1); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Republika Szkid” (radz. 16.1); SCALA — g. 16, 18, 20 „Wojenka wojenka” (rum. 14.1); TECCA — g. 17, 19 „Twarz zbiega” (USA 14.1); WARTA — g. 10, 11.30 „Manewry Dniepr” (radz. 11.1); g. 13, 16, 19 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 11.1); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7.1); g. 19.15 „Giulietta i duchy” (włosko-franc. 18.1); WILDA — g. 11, 14, 17, 20 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14.1); WRZOS (Lubon) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Jeruzolima”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 77) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — nieczynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — Wystawa malarstwa Marka Sapetto i Wiesława Szamborskiego — g. 10—18.
Galeria „Od Nowa” (Wielka 6) — Malarstwo Pawła Kromholza — g. 17—22.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Marii Dalebory — g. 10—20.
Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czarnego” — g. 13—19.
Muzeum Narodowe — Malarstwo Aleksandra Kobzdeja — g. 11—17 (do 20 IV).
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Teatrysty Poznania w Polsce Ludowej” — g. 10—18 (do 25 IV).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa fotografii krajoznawczej — ofiarowana Szkole Podstawowej im. Fr. Witaszka — g. 10—19.
Pałac Kultury — „Wystawa malarstwa ZPAP Poznań” — g. 11—18 (do 5 IV).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Św. Józefa — g. 12-31 — internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia.
Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. Krzywiewicza 7, tel. 536-21) — chir. dzieci, do lat 14.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okuliści.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 27/33, tel. 444-51) — psychiatra.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99-99-99 — zachorowania w domu, tel. 666-66 dla Poznania, poradę lekarską, tel. 637-35 — podstawa ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Uroń 18 — całonocna dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 103, tel. 566-66). Podstawa w Luboniu — tel. 69 (cała doba).
Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całonocnie, pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15—23 niedz. i święta — całonocnie, stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedziele i święta całonocnie. Chirurgiczne — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocnie, chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całonocnie.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 IV 1969 Nr 78 (1813)

Problem wody dla miasta — wiecznie aktualny

Poznań rozwija się w szybkim tempie i znowu nabiera aktualności problem odpowiedniego zaopatrzenia miasta w wodę. Obecnie zużycie wody w Poznaniu, w porównaniu z latami poprzednimi znacznie wzrosło i jest bardzo wysokie. Niewątpliwie wpływ na znaczne zwiększenie zużycia wody ma rozwijające się budownictwo mieszkaniowe i wzrastająca w związku z tym liczba urządzeń higieniczno-sanitarnych. Dużo mieszkańców otrzymuje też ciepłą wodę. Dziennie zużycie na jednego mieszkańca w ciągu doby wzrosło więc o kilkadziesiąt litrów. Poważne ilości wody pochłania także dynamicznie rozwijający się przemysł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji opracowało na polecenie Prezydium RN Poznania bilans zaopatrzenia miasta w wodę do 1985 roku (szczegółowy) i do 2000 roku (orientacyjny). Jak wynika z tych materiałów, o-

becnie dla Poznania pracujące ujęcia wody dysponują jeszcze pewną rezerwą, która wystarczy jednak do 1972 roku. Jeżeli przeto nie będzie kontynuowana ich rozbudowa, w 1973 roku znowu będą kłopoty. Mogą one wystąpić nawet wcześniej gdyż w 1968 r. zużycie wody w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosło o prawie 10 procent, podczas gdy w 1967 (porównując z rokiem 1966) o 3,4 procent. Poza tym są jeszcze w mieście rejon, gdzie ciśnienie wody jest bardzo słabe lub w ogóle ona tam nie dochodzi. Już w najbliższym czasie przystąpi się więc tam do zakładania większych rur wodociągowych lub uzupełnienia nowych magistral.

Żeby nie dopuścić do kłopotliwej dla mieszkańców sytuacji, opracowano szeroki program inwestycyjny. Do końca 1972 roku ma być zakończona budowa II etapu nowego ujęcia wody. Całkowity koniec budowy nowego ujęcia nastąpi w 1975 roku. Wiąże się to z wybudowaniem drugiego rurociągu dostarczającego wodę z nowego ujęcia w rejon dzielnicy Nowe Miasto.

Ale wydobyć wody z głębi ziemi, to jeszcze nie wszystko. Trzeba ją pod odpowiednim ciśnieniem dostarczyć do mieszkań. Istnieje zatem konieczność modernizacji i rozbudowy sieci magistral wodociągowych. Obowiązek prowadzenia tych inwestycji spada na MPWiK, które musi też doposażyć uzbrojenia wielu placów budowy w naszym mieście. Obecnie i w latach następnych MPWiK prowadzić będzie roboty na Ratajach, Winogrodach, Górczynie (wschodnim i zachodnim), Naramowicach, Winiarach i Junikowie. Wszędzie tam powstają lub powstaną osiedla mieszkaniowe, szkoły, zakłady pracy.

O ogromie zamierzeń najlepiej świadczy liczba. W następnych 5-letce (lata 1975—80) na rozbudowę sieci wodociągowej przewiduje się 400 mln. zł i na kanalizację ponad 600 mln. zł, (w bieżącej 5-letce przeznaczono łącznie na ten cel 365 mln. zł, z których przerobiono do końca 1968 r. 245 mln. zł). Jeżeli obecne projekty zostaną zatwierdzone, to w ciągu roku wyłoni się konieczność zrealizowania robót wartości ponad 200 mln. zł, podczas gdy w latach poprzednich z największym trudem udało się przerobić 90 mln zł i to w szczyto-

wym okresie budowy I etapu nowego ujęcia wody.

I jeszcze jedno. Żeby wykonać dokumentację na wszystkie planowane obiekty wod.-kan. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu musiałoby odłożyć na bok wszystkie inne zlecenia i jeszcze zwiększyć wydajność o przeszło 50 procent. Dla wykonania samych robót trzeba by wydzielić jedno z kluczowych przedsiębiorstw budowlanych.

Przed władzami miejskimi stoi zatem niełatwe zadanie odpowiedniego przygotowania i skoordynowania przyszłych robót wodociągowych i kanalizacyjnych. Trudno powiedzieć, czy na wszystkie zamierzenia otrzymamy pieniądze. Jedno jest pewne: będzie wiele problemów i trudności do przezwyciężenia. Jednak dla mieszkańców Poznania są to sprawy pierwszoplanowe. (st)

Po pierwszym kwartale

Pomyślne meldunki z fabryk poznańskich

W planach na rok bieżący przewiduje się m. in. zwiększenie produkcji i eksportu. W związku z tym zwróciliśmy się po informacje do kilku zakładów z przemysłu artykułów konsumpcyjnych dla zorientowania się, jak wywiązały się one w I kwartale, mimo grypy i stosunkowo ostrej zimy, z ustalonych zadań.

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych wyprodukowały w I kwartale około 3500 ton różnych produktów i tym samym przekroczyły ustalone plany z minimalną nadwyżką. Mają natomiast pewne zaległości w realizacji zamówień eksportowych. Największe trudności powodowały w produkcji brak podstawowych surowców i opakowań, a także grypa, na skutek której nie przychodziło w pewnych okresach do pracy nawet 25 procent załogi. W marcu, kiedy załoga realizowała m. in.

zobowiązania dla uczczenia XXV-lecia PRL, nadrobiono zaległości w ogólnej produkcji.

Duża absencja w okresie grypy i inne trudności spowodowały, że wykonanie planu w **Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”** było do końca marca pod znakiem zapytania. Zadania wykonano jednak nie bez trudu, a zamierzenia są coraz ambitniejsze. Już obecnie „Modena” produkuje średnio w miesiącu 40 000 płaszczy i to w urozmaiconych odmianach. Rosną bowiem wymagania rynku. W I kwartale br. miała wprowadzić do produkcji 26 nowych modeli o innych układach tkanin i krojach szycia. Faktorycznie wprowadzono 30. Zrealizowano też pomyślnie zamówienia eksportowe. Wysłano 11 000 płaszczy do Związku Radzieckiego.

Wykonały swe plany **Poznańskie Fabryki Mebli**, aczkolwiek i one przeżywały nie lada trudności. Największe zahamowania i tu powodowała wysoka absencja w okresie epidemii grypy. Notowano też braki w zaopatrzeniu i nie podstawianie potrzebnej liczby wagonów do wywozu mebli. Bywało więc w pewnych okresach tak, że (zwłaszcza w oddziale w Mosinie) magazynowano meble w korytarzach, przejściach i w pomieszczeniach przewidzianych na inne cele. Utrudniało to znacznie normalną pracę. Pomyślne wykonanie zadań I kwartału zasługuje tym bardziej na uwagę, gdyż Zakłady mają wyeksportować 8-krotnie więcej mebli, niż w roku ubiegłym.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego wykonały w I kwartale plan produkcji globalnej w 103,3 proc., chociaż zadania były o kilkanaście procent wyższe, aniżeli w podobnym okresie w ubr. Zapotrzebowanie w kraju na wódkę gatunkową jest jednak tak wielkie, że zakłady pokrywają je przeciętnie w 70 proc. Poza tym poznańskie wyroby „procentowe” cieszą się dużym powodzeniem za granicą. Są eksportowane do 86 krajów. Plan eksportu wódek wykonano w 116,6 proc.

Poznańskie Zakłady Sportowe PT dostarczyły przewidziane ilości artykułów dla kraju i na eksport. Wśród wysłanych za granicę wyrobów znajdowały się przede wszystkim ubrania z elano-bawełny i spodnie z kordu. (b)

„Bakalarze” u studentów

Dzisiaj, o godz. 21 w sali teatralnej DS „Jowita” (ul. Zwierzyniecka 7) wystąpi gościnnie Studencki Teatr Małych Form „Bakalarze”. Autorzy — studenci przedstawiają program zatytułowany „Czy niebo jest posegregowane?” według felietonów współczesnego dziennikarza amerykańskiego Arta Buchwalda. Studencki Teatr zaprasza na przedstawienie młodzież studiującą. Wstęp za okazaniem ważnej legitymacji członkowskiej ZSP. (na)

Telefony DONOSZA

Do krakowskiej ciężarówki z trawą wjeżdża linia nr 13 dośrodo na ul. Strzeleckiej w chwili kiedy samochód wymusił pierwszeństwo przejazdu. Wskutek zdarzenia wagon silnikowo wyjechał z szyn. Obydwa pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Miniony prima aprilis odczuła najbardziej Straż Pożarna. Wozy bojowe Straży trzykrotnie z automatów wzywano do wymagalnych pożarów. Czynniono to również wielokrotnie telefonicznie ale tu już bez widocznych efektów.

W czasie pracy w zakładzie przy ul. Bogusławskiego 61 Wólcich 8. został uderzony kłódą drzewa tak nieszczęśliwie, że ze złamanymi żebrami i pękniętą wątrobą przewieziono go do szpitala.

Wzmoczone prace przedsięwzięte wpłynęły na zwiększenie wyprodukowanych wczoraj aż 6 poparzeń kończyn, oraz sporo upadków z drabin i krzeseł z których znaczny odsetek kończył się okaleczeniami oraz złamaniami rąk lub nóg. Pracujemy więc bez pośpiechu z zachowaniem pełnej ostrożności. (za)

Chór „Arion” na 25-lecie PRL

Jak nas poinformowano, członkowie Chóru Męskiego „Arion” przy Pałacu Kultury, wraz z rodzinami, podjęli ostatnio zobowiązanie dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej.

Postanowiono przepracować 150-roboćgodzin przy budowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli.

Czyn społeczny zostanie wykonany bądź drogą prac przy urządzeniu Parku, bądź też w formie koncertów chóru dla mieszkańców pracujących przy budowie.

Chór „Arion” wezwał zarazem wszystkie chóry zrzeszone w Wielkopolskim Związku Śpiewaczym do podejmowania podobnych zobowiązań z okazji wspomnianej rocznicy. (c)

Żywa gazeta

W klubie „Rodzinka” na Winogrodach odbyło się XIV kolejne wydanie żywej gazety „Merkury”. Imprezę przygotowały organizacje młodzieżowe poznańskie WSE — ZMS, ZSP i ZMW w ramach obchodów XXV-lecia PRL. Obecni byli także redaktorzy z „Dokoła Świata” — A. Berkowicz i A. Mińkowski. Drugi z wymienionych podzielił się wrażeniami z pobytu w Afryce. Obecny był także literat E. Paukszt. Publiczności podobały się jego anegdoty literackie. Honorowym gościem żywej Gazety był rektor WSE, prof. dr Z. Zakrzewski.

W trakcie imprezy odbył się turniej wiedzy politycznej, do którego stanęli przedstawiciele poszczególnych wydziałów uczelni.

Żywa Gazeta urozmaiciła występ piosenkarzy studentek i zespołu muzycznego „Umpa-Umpa”. (co-o)

Teodor Zaczek; 22.25 Z naszej tas moteki; 23 Wiersze T. Borowskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Anna German.

TELEWIZJA

ŚRODZA: 9.45 — „Pozwany nie stawiał się” — film fab. prod. bulg.; 10.55—11.25 — Fizyka (kl. VII); 11.55—12.25 — Wznowienie obywatelskie (kl. VIII); „RWFG”; 15 — Matematyka w szkole — „Linowa algebra wektorów” cz. I; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Trygonometria” cz. III i IV; 16.35 — Dzieńnik; 16.45 — Klub pod Smokiem — „Jak dawniej mieszkano” cz. III; 17.20 — Telegram; 17.30 — „Kie dy trzeba podjąć decyzję”; 18 — „Dwa spojrzenia”; 18.15 — „Gra i dyktando Pablo Casals” — prog. muzyczny; 18.45 — Wschodnia TV — „Nasi uczeni” — St. Leszczycki; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Musisz mnie wysłuchać” — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”; 20.55 — Światowid — magazyn spraw międzynarodowych; 21.25 — PKF; 21.35 — TV Studio Współczesne — J. Iwaszkiewicz — „Powrót Prozerpiny”. Reż. i realizacja TV — Juliusz Burski; 22.30 — Dzieńnik; 22.50—23.55 — Politechnika TV (powt.).

CZWARTEK: 9 — Teleferie: — „Towarzystwo Zagadkowe Poranne”; 9.20—10.35 — „Timur i jego drużyna” — fab. film radz.; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok — tematy: — „Tarcie” oraz „Własności sprężyste ciał”; 16.35 — Dzieńnik; 16.45 — Teleferie: „Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne” film z serii „Ivanhoe”; 18 — Kronika Tygodnia; 18.20 — „Próby” — miesięcznik konsumenta; 18.45 — Wrocławski Barok — program z cyklu: „Muzyka i architektura”; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Ojciec archeologii polskiej i historii sztuki” z cyklu: „Wielcy znani i nieznani”; 20.45 — „Fal-szwa Izabella” — fab. film. węg.; 22.10 — Magazyn Młodości; 22.40 — Dzieńnik; 23—0.05 — Powtórzenie wykładów Politechniki TV. TV zastrzega prawo do zmian.

Razem przez 50 lat

Przeżyli razem pół wieku pp. S. i P. Cierniakowie (ul. Lipowa 10), J. i E. Cybińscy (ul. Gwardii Ludowej 65), J. i A. Kalembowie (ul. Przemysłowa 4b), W. i T. Kłosiakowie (ul. Gwardii Ludowej 44) S. i R. Muszyńscy (ul. Traugutta 32), M. i B. Soberowie (ul. Kosińskiego 15) oraz W. i Tarkowie (ul. Czechosłowacka 15a).

Wczoraj, w dowód uznania za 50-letnie pożyte małżeńskie, zostali jubileaci zaproszeni do Prezydium DRN Wilda. Z rąk przewodniczącego Prezydium S. Kamińskiego otrzymali medale, kwiaty oraz upominki pamiątkowe. (g)

Prztyczek

Kupro-danie

Tak nazwała czytelniczka Bożena M. po trawie podawaną w restauracji „Dietetyczna”. I miała chyba prawo do tego. Będąc stałą klientką tej jedynej z tego rodzaju placówek w Poznaniu zauważyła, że od pewnego czasu do każdej porcji kury dorzuca się dodatkowo po jednym kuperku. Na nic uwagi, że konsumentka ich nie lubi. Kierownictwo tłumaczy: trzeba dodać, bo klient musi otrzymać pełną wagę. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jedno „ale”. Dlaczego wagę 1/4 kurczaka mają uzupełniać jego „tyły”?

„Może by tak wprowadzić inne dodatki dla uszczuplenia przepisowej wagi — proponuje czytelniczka — Pomóżcie! Próbujemy, może się uda. (jk)

INFORMUJEMY

Na kolejną prelekcję z cyklu o twórczości Piotra Breugla Starszego i Rembrandta zaprasza dzisiaj o godz. 18 do sali Pałacu Działyńskich, St. Rynek, Stowarzyszenie Historyków Sztuki. O grafice P. Breugla Starszego mówić będzie doc. dr E. Iwanowko.

Centralny Klub Studentów „Od Nowa” zaprasza dzisiaj o godz. 21 na spotkanie z historykiem filmu, autorem „Historii sztuki filmowej”, prof. Jerzym Toeplitzem. Wygłosi on odczyt pt. „Tendencje rozwojowe sztuki filmowej”. O godz. 19 prof. Toeplitz spotka się ze studentami Politechniki w klubie „Agora”, gdzie podzieli się doświadczeniami „Z warsztatu historyka filmowego”.

Gdzie wypiekać placki i babki?

Jak nas informują Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, w okresie przedświątecznym piekarnie nastawiono na wypiek domowego pieczywa świątecznego. I tak w czwartek, 3 bm. będzie tak pieczywo przyrządzane w godz. 6—16, w piątek, 4 bm., od 6 do 10. Ponadto piekarnie przy ul. Wszystkich Świętych, przy ul. Wronieckiej, Szmarzawskiego, Dzierżyńskiego (zakład nr 30) oraz ciastkarnia przy ul. Głogowskiej (zakład nr 2) będą odpiekaly domowe ciastka dodatkowo w sobotę, w godz. 6—10.

PZPP apelują też do klientów, by dokonywali zakupu chleba na święta już od wczesnych godzin rannych w dniu 5 bm. (e)